Polecamy: ODEZWA BISKUPA PRZECIWKO PROMOCJI SATANIZMU W TVP

GŁOS Maksymilianowy

18 WRZEŚNIA 2011 R. • PISMO PARAFII PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP W ZDUŃSKIEJ WOLI

Słowo na niedzielę

rozważa ks. Mariusz Danielewski

18 września 2011 r. — XXV niedziela zwykła, rok A, Ewangelia według św. Mateusza 20,1-16a

„Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swojej winnicy (...) Idźcie i wy do mojej winnicy…"

Rzeczywistość Królestwa Bożego, która wymyka się ludzkiemu myśleniu. Potrzebujemy analogii, porównań i przypowieści. Podobne jest do… Tylko podobne, nie takie samo. Zaproszenie do winnicy skierowane do współczesnego człowieka: „Idźcie do winnicy" oznacza wezwanie do podjęcia trudu pójścia drogą wyznaczoną przez Jezusa. Jest zaproszeniem do wejścia na drogę świętości, którą zdobywa się tylko w winnicy, czyli w Kościele. To we wspólnocie dokonuje się nasze zbawienie, tam możliwe jest osiągnięcie szczytów chrześcijaństwa. Wspólnota pomaga, czuwa i wskazuje konkretny cel naszego życia, czyli Boga. „Idźcie…" Bądźmy posłuszni Jezusowi i idźmy, aby osiągnąć zbawienie.

25 września 2011 r. — XXVI niedziela zwykła, rok A, Ewangelia według św. Mateusza 21,28-32

„Celnicy i nierządnice wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego (...) Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć."

Nawrócenie… Dziwne słowo, bardzo znane, powtarzane, ale jednocześnie tak niepopularne, niechciane, nielubiane. Dlaczego? Bo stawia konkretne wymagania, bo nakazuje nam dokonać oceny naszego życia, zobaczyć zło i grzech i podjąć decyzję zmiany myślenia. Każe obrać właściwy kierunek życia, kierunek zgodny z Ewangelią. Czasem nie chcemy czy nie potrafimy wyrwać się z mroku naszych grzechów i słabości. Tłumaczymy się, że nie teraz, może później, nie jest tak źle, inni żyją gorzej, nie mam czasu, że kiedyś na pewno… A tymczasem *„celnicy i nierządnice wchodzą przed wami…"* Obyśmy nie przegapili i nie przespali czasu naszego osobistego nawiedzenia. Nawróćcie się, abyście mieli życie wieczne.

Witamy księdza Mariusza

Z końcem czerwca do pracy w naszej parafii skierowany został nowy wikariusz - ks. Mariusz Danielewski. Pochodzi z Kłodawy, święcenia kapłańskie otrzymał w 1999 roku. Do jego zadań będzie należeć opieka nad ministrantami i wspólnotą Ruchu Światło-Życie.
Księdzu Mariuszowi życzymy światła Ducha Świętego, a także zapału i wytrwałości w podejmowanej pracy duszpasterskiej. Szczęść Boże!

Z kalendarza liturgicznego

Środa 21 września
Święto św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty

Czwartek 29 września
Święto św. Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała

Odezwa Biskupa Wiesława Meringa przeciwko promocji satanizmu w TVP

„Nie możemy milczeć, kiedy w drastyczny sposób narusza się przywiązanie wiernych do chrześcijaństwa”

Siostry i Bracia,

Oniemiałem ze zdumienia: publiczna telewizja, utrzymywana z pieniędzy podatników, mająca respektować to, co się nazywa wartościami uniwersalnymi, a więc: prawdę, dobro, sprawiedliwość; która powinna służyć wszechstronnemu rozwojowi człowieka, budowaniu społecznego pokoju, obiektywizmowi i ładowi moralnemu – planuje udział „Nergala” (Adama Darskiego) – nie kryjącego swojego zaangażowania w satanizm i pogardy dla chrześcijaństwa – w programie *The Voice of Poland* od jesieni 2011 roku, w Programie Drugim Telewizji Polskiej!

Bluźnierca, satanista, miłośnik wcielonego zła dostanie do dyspozycji ekran publicznej telewizji, by łatwiej mógł głosić swoje trucicielskie nauki.

Non possumus! – powiedzieli kiedyś Polscy Biskupi Cezarowi moszczącemu sobie gniazdo na ołtarzu. Nie wolno udawać, że nic się nie stało, nawet jeśli okrzyczą nas wstecznikami, nietolerancyjnymi katolikami, czy jakimiś tam „beretami”! Nie! Jako obywatele mamy prawo ujawniać i głosić swoje zdanie.

Moich Diecezjan proszę o odwagę w obronie Bożych Praw; błagam i żarliwie zachęcam Młodzież i Dorosłych do:

- ujawniania swojej niezgody na obecność „Nergala” w publicznej TVP poprzez protesty kierowane do Dyrekcji Programu Drugiego TVP;
- składania podpisów na stronie internetowej Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy: www.ksd.media.pl;
- modlitwy, zwłaszcza do św. Michała Archanioła, by w Polsce Imię Boga nie było publicznie obrażane; tą modlitwą obejmijmy także wspomnianego bluźniercę, „który nie wie, co czyni”; (...)
- uświadamiania wiernym, że mamy bardzo realne sposoby wpływu na to, co pojawia się na ekranach – choćby przez obywatelski protest niepłacenia za abonament, jeżeli prośby i apele pozostaną bez echa.

Nie możemy milczeć, kiedy w drastyczny sposób narusza się przywiązanie wiernych do chrześcijaństwa. Niedawno „Nergal” został „rozgrzeszony” przez Sąd w Gdyni za publiczne poniżenie Pisma Świętego i słowa: *„...żryjcie to gówno...!”*, a Kościół nazwał *„zbrodniczą sektą”*.

Nie możemy milczeć ani ze strachu, ani z woli przypodobania się osobistym wrogom Pana Boga, ani z motywów politycznej poprawności, czy obojętności! Nie obawiajmy się: *„na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat”* – mówi nam Chrystus! (J16,33).

Wszystkim zatroskanym o Bożą sprawę – najserdeczniej błogosławię.

+*Wiesław Mering*
BISKUP WŁOCŁAWSKI

Brońmy się...

Protest Ks. Biskupa Wiesława Meringa wobec jawnego promowania satanizmu w telewizji publicznej wywołał wśród wiernych zdziwienie, a w środowisku antykościelnym oburzenie.

Tymczasem powinno być dokładnie odwrotnie. To obywatele, przecież w absolutnej większości katolicy, powinni być oburzeni, że promuje się satanistę w telewizji utrzymywanej z ich podatków, czyli m.in. z abonamentu RTV.

Zapomnieliśmy, że zgodnie z zapowiedzią Pana Jezusa za wierność Jemu świat nas nienawidzi. Tymczasem nie tylko wbija się katolików w ciągłe poczucie winy, zwykle za rzeczy przekazywane w sposób zmanipulowany lub nawet zupełnie fałszywy, ale promuje się wszystko, co jest sprzeczne z wiarą chrześcijańską.

I znów ze smutkiem i spuszczoną głową mamy żalić się sobie nawzajem, że nam dołożyli? Nie! Czas na podniesienie głowy i wyrażenie dumy z przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła. Czas na poznanie historii Kościoła i toczenie dyskusji opartej na faktach, a nie uprzedzeniach. Czas na wspólną obronę i wspólne wyrażanie protestów wobec spraw bulwersujących. W jedności siła!

A czytając powyższe słowo ks. Biskupa zwróćmy uwagę: czy na pewno jesteśmy wezwani do niepłacenia abonamentu RTV?

Duchowa kampania „Nie wstydzę się Jezusa”

„Kto się mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem” (Mt 10,33)

Wiara w Boga i świadomość Jego obecności w naszym życiu to kwestia dojrzałości. Pomóżmy obudzić zahipnotyzowany naród!

Zachęcam wszystkich do włączenia się w akcję **„Nie wstydzę się Jezusa.”** Wejdź na stronę www.mt1033.pl i kliknij przycisk „Dołącz”. Każdy uczestnik otrzyma bezpłatnie brelok. Noszenie go będzie świadectwem wierności Chrystusowi.

Dodajmy innym odwagi!

Alicja Kluska

Nasze pielgrzymowanie

Świadectwa uczestników XXI Pieszej Pielgrzymki Zduńskowolskiej

Moją pierwszą pieszą pielgrzymkę rozpoczęłam Eucharystią o godz. 7 rano w kościele pw. WNMP — Sanktuarium Chrztu św. Maksymiliana Marii Kolbego. Następnie w gronie 270 braci i sióstr w Chrystusie Panu wyruszyłam z bagażem pełnym intencji swoich i tych, którzy polecali się Matce Bożej i mojej modlitwie. Były to rekolekcje w drodze, w czasie których spotykaliśmy się każdego dnia przy stole Pańskim na wspólnej Eucharystii. Codzienne konferencje, modlitwy, uwielbianie Boga przez śpiew i taniec pozwoliły doświadczyć tego, że wszyscy jesteśmy dziećmi Maryi, do której podążaliśmy w spiekocie dnia i z którą łączyliśmy się w codziennym Apelu Jasnogórskim. Jestem pewna, ze wszystkie intencje, które zostały złożone u stóp Jasnogórskiej Pani, jeśli były zgodne z wolą Jej Syna Jezusa, zostały wysłuchane.
Za każdy uśmiech, życzliwość, dach nad głową, poczęstunki w codziennym trudzie pielgrzymowania Bogu niech będą dzięki.

Pątniczka Krystyna

Pan ma wielką moc, w Nim cała moja siła, on Bogiem moim jest.
Tego roku piętnasty raz wybrałam się na Jasną Górę w XXI pieszej pielgrzymce. Z każdym rokiem, kiedy przybywa lat i różnych dolegliwości, pojawia się pytanie, czy powinnam iść. Cały rok boli kolano, nie rezerwuję miejsc noclegowych. Jednak potrzeb i próśb, które pragnę przedstawić Matce Bożej, wciąż przybywa. Trzy tygodnie przed wyjściem proszę Pana o wskazanie drogi. Podczas modlitwy brewiarzowej czytam: „Pan, który jest moją siłą uczyni me nogi jak nogi jelenia i na wyżyny mnie wyprowadzi". Te słowa stały się dla mnie całkowitym oparciem. Pielgrzymka odbyła się w bardzo gorącej atmosferze, a moje kolano nie zabolało ani razu. Pan Bóg i nasza ukochana Matka wciąż uczą nas zawierzenia i oddania się woli Bożej. Trzeba tylko mieć serce otwarte na działanie Ducha Świętego.
Dziękuję Ci Boże w Trójcy Jedyny za Twoją niepojętą miłość, której mogłam doświadczyć od braci i sióstr, spotkanych na drodze pielgrzymowania do tronu naszej ukochanej Matki.

Siostra Honorata

Niezwykły osiemnastolatek

Od 1974 r. w dniu 18 września czcimy Św. Stanisława Kostkę jako patrona polskich dzieci i młodzieży, aby u progu nowego roku szkolnego uprosić dla nich błogosławieństwo.

Stanisław urodził się w grudniu 1550 r. w Rostkowie. Od najwcześniejszych lat życia wzrastał w religijnej atmosferze rodzinnego domu. Miał siostrę oraz trzech braci, z których dwóch zmarło w dzieciństwie.

Do dwunastego roku życia pobierał nauki w domu rodziców i u miejscowego kapelana. Następnie przez dwa lata razem z bratem kształcił się i wychowywał pod opieką młodego nauczyciela Jana Bilińskiego. W czternastym roku życia wyjechał na dalszą naukę do Wiednia. Zamieszkał w internacie prowadzonym przez Ojców Jezuitów. Były to czasy reformacji. Po ośmiu miesiącach pobytu w Kolegium, gdy jezuitom zabrano internat, Stanisław musiał się przenieść do domu luteranina Kimberkera.

Początkowo nauka sprawiała Stanisławowi trudności. Jednak w drugim roku należał do najlepszych uczniów. Natomiast pod koniec trzeciego prześcignął nawet najlepszych. Zawdzięczał to nie tylko nieprzeciętnym zdolnościom, ale pracowitości, pilności i sumienności, o czym świadczą jego notatki.

Wśród kolegów wyróżniał się pobożnością, skromnością, umiarkowaniem, a także nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu. Gorliwie służył do Mszy Świętej, często pozostawał w kościele lub kaplicy na adorację. Wyjątkowo czcił również Matkę Bożą. Mając zamiar wstąpić do zakonu jezuitów, usiłował prowadzić życie na wzór zakonny, co było powodem przykrości, jakie spotykały go ze strony starszego brata Pawła.

W czasie pobytu w Wiedniu, w grudniu 1565 roku, Stanisław ciężko zachorował. Obawiano się o jego życie. Powrót do zdrowia zawdzięczał cudownej interwencji Matki Bożej. Opowiadał potem w nowicjacie w Rzymie, że ujrzał Maryję z Dzieciątkiem Jezus. Otrzymał wtedy polecenie wstąpienia do Towarzystwa Jezusowego. Powstały jednak trudności nie do pokonania: ojciec nigdy nie zgodzi się, by jego syn został zakonnikiem.

Kiedy Stanisław przekonał się, że w Wiedniu nie może być przyjęty do zakonu, zdecydował się na heroiczny czyn. Dnia 10 sierpnia 1567 r., w uroczystość św. Wawrzyńca męczennika, w niedzielę rano po Mszy św., ubrany w ubogie szaty, by nie zwracać na siebie uwagi, decyduje się na ucieczkę. Pozostawia tylko list, w którym tłumaczy się, dlaczego podjął taką decyzję.

Stanisław udał się najpierw do Augsburga, a następnie do Dylingi, mając nadzieję, że może będzie przyjęty przez prowincjała jezuitów w Niemczech, Ojca Piotra Kanizjusza. Ojciec Piotr, późniejszy święty, przekonał się o wielkiej wartości Stanisława. Wystawił mu wspaniałą opinię, pisząc: „Spodziewam się po nim rzeczy przedziwnych" i odesłał go do Rzymu, gdzie Stanisław przybył 25 października 1567 r. O. Franciszek Borgiasz zadecydował tam o przyjęciu Stanisława do nowicjatu, wbrew woli rodziców.

Ceremonia przyjęcia odbyła się 28 października 1567 roku. W nowicjacie, jak stwierdzili liczni świadkowie, był wzorem zakonnika. Najświętszą Maryję Pannę nazywał swoją Matką i Panią. Nie opuszczało go przeczucie o bliskiej śmierci. 10 sierpnia 1568 r. w rocznicę swej ucieczki z Wiednia zachorował. Prosił Matkę Bożą, by Jej Wniebowzięcie mógł przeżywać w niebie. Stan jego zdrowia nagle się pogorszył, poprosił więc o spowiedź, przyjął Komunię Świętą i Sakrament Chorych. Osiemnastoletnie jego życie dobiegało końca. Z krzyżem i obrazkiem Matki Bożej w ręku, 15 sierpnia 1568 roku o godzinie trzeciej zasnął cicho i spokojnie. Kościół ogłosił go błogosławionym w roku 1605, a świętym w roku 1726.

Opracowała Krystyna Witek

Być podobnym do niebiańskich aniołów

29 września Kościół katolicki obchodzi święto Świętych Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała. Bóg pragnie, aby byli nam oni pomocni w dążeniu do Niego i w życiu z bliźnimi. Mamy zwiastować słowo Boga, towarzyszyć innym w życiu i walczyć ze złem, tak jak kiedyś Gabriel zwiastował Maryi radosne posłanie, Rafał towarzyszył w drodze podróżującemu Tobiaszowi, a Michał walczył z szatanem.

Do ostatniej reformy kalendarza kościelnego (z 14 lutego 1969 r.) istniały trzy odrębne święta: św. Michała czczono 29 września, św. Gabriela - 24 marca, a św. Rafała - 24 października. Obecnie wszyscy trzej Archaniołowie są czczeni wspólnie.

Aby lepiej zrozumieć naturę Archaniołów, musimy odszyfrować znaczenie ich imion. Pismo Święte przywiązuje wielką wagę do imienia, ponieważ wyraża ono istotę tego, kto jest tym imieniem oznaczony, jego szczególne powołanie i przeznaczenie. Imiona Archaniołów wyrażają coś boskiego, bowiem odnoszą się do Boga.

Michał po hebrajsku znaczy: *Któż jak Bóg!* To Archanioł Bożej sprawiedliwości, sądu, łaski i zlitowania, jeden z najpotężniejszych duchów niebiańskich. Jego zawołanie wyraża zdumienie, podziw, uwielbienie dla Stwórcy i jest mistycznym przeżyciem wielkości i dobroci Boga. Kościół wzywa na pomoc Archanioła Michała przeciw zasadzkom szatana - nieprzyjaciela Boga i ludzi.

Rafał po hebrajsku znaczy: *Bóg uzdrawia*, *Bóg uleczył*, *Uzdrowienie Boże*, *Lekarstwo Boże*. Archanioł Rafał w Księdze Tobiasza występuje pod postacią ludzką, przybierając pospolite imię Azariasz. Ofiarowuje młodemu Tobiaszowi swoje towarzystwo i opiekę. Ratuje go z wielu niebezpieczeństw, przepędza demona Asmodeusza, uzdrawia niewidomego ojca. Archanioł Rafał opiekuje się ludzkim zdrowiem, daje moc pokonywania trudności, obdarza witalnością i udziela dobrej rady.

Gabriel po hebrajsku znaczy: *Mąż Boży*, albo: *Bóg jest moją mocą*. W swej misji spełnia rolę posłańca, który przekazuje ludziom przesłanie od Boga. Określenie: *Bóg jest moją mocą* zawiera w sobie prawdę o słabości stworzenia w stosunku do Stwórcy. Ten Archanioł przypomina nam wciąż, kto powinien być naszą mocą.

Dzięki Bożej łasce mamy pewność, że wprowadzanie w życie postaw świętych Archaniołów i naśladowanie ich jest możliwe. Może nam w tym pomóc liturgiczne wspomnienie i modlitwa o wstawiennictwo trzech Archaniołów: Gabriela, Rafała i Michała.

Opracowała Alicja Kluska

„Święty Rafale Archaniele, który czuwasz przed majestatem Bożym i z polecenia Stwórcy byłeś przewodnikiem w niebezpiecznej wędrówce Tobiasza. Czuwaj nad drogami naszego życia, ostrzegaj przed niebezpieczeństwami, jakie nas zgubić mogą. Ty odpędzałeś demony i uzdrawiałeś mocą Bożą. Broń nas przed uległością złu, a gdy zdrowie i życie nasze zagrożone będzie, wstawiaj się za nami u Boga, przedstawiaj nasze sprawy i bądź nam pomocny. Amen."

Nowy kapelan szpitala z naszej parafii

Kiedy chorzy w szpitalu dopytują się z jakiego jestem kościoła, odpowiadam, że z Kościoła Jezusa Chrystusa. Ucinam w ten sposób dyskusje, czy to nasz ksiądz czy „obcy", bo przecież jesteśmy jedną wielką Bożą rodziną. Pytania te padają dość często, bo do czerwca br. opiekę duszpasterską w szpitalu sprawowali księża Orioniści i tak było od bardzo dawna. Dzięki temu, że w Zduńskiej Woli mieli seminarium duchowne, posiadali znacznie większą liczbę kapłanów niż nasza parafia i dlatego opiekowali się szpitalem. W tym roku sytuacja się zmieniła w związku z przeniesieniem seminarium pod Warszawę, co wiązało się ze zmianami kadrowymi. M.in. dlatego parafia nasza objęła duszpastersko szpital, a więc zarówno chorych, jak i służbę zdrowia, a ja zostałem mianowany kapelanem szpitala.

Jest to dopiero początek tej posługi, więc próbuję się zorientować, jak wypełnić postawione zadanie. Bardzo cieszy mnie liczny udział szpitalnych wiernych w niedzielnej Mszy św. o godz. 9.30 i to, że bardzo wielu chorych przyjmuje Komunię św. możliwie jak najczęściej. Trochę jednak niepokoi podejście do namaszczenia chorych, traktowanego w wielu przypadkach jak coś niebezpiecznego. Pan Jezus w tym sakramencie ma podźwignąć chorego w jego słabości i dopomóc w powrocie do zdrowia. Oczywiście przyjmuje go ciężko chory, ale czekanie z tym sakramentem, aż chory będzie nieprzytomny, sprawia, że jest to pomoc już tylko w ostatniej walce, a nie w przeżywaniu choroby. I w takim wypadku jest to faktycznie „ostatnie namaszczenie".

Niekiedy potrzeba by zdrowego podejścia rodziny, żeby pomóc choremu przygotować się od początku do przeżywania czasu w szpitalu jako rekolekcji, gdzie może przemyśleć swoje życie, także w tej ostatecznej perspektywie spotkania z Panem Bogiem. O ile ktoś uważa, że ma jeszcze czas i odkłada pojednanie sakramentalne na później, o tyle często taka osoba umiera bez pojednania z Bogiem. Jeśli udziela się jej pomocy, to tylko w sposób warunkowy.

Chorym potrzeba duchowego towarzyszenia wolontariuszy, którzy będąc osobami świeckimi czasami są przez „twardzieli" milej widziani niż kapłan kojarzący się z kościelną instytucją. Dlatego łączmy się w tym dziele odwiedzania Chrystusa w chorych braciach i siostrach, a zwłaszcza w niesieniu im Jego samego w słowie i sakramencie.

Ks. Rafał Działak

Poznajemy Ojca Kolbego

Odcinek 7 „Cierpienie”

Mundek pomagał ojcu nieść książki. Przydźwigali całą paczkę od proboszcza. – Znowu coś nowego – uśmiechnęła się Maria. (...) Mieszkali przy ulicy Złotej nr 5 na poddaszu. – Tato, czy można rozpakować? – prosił Mundzio. – Dobrze, synku, ale trzeba zrobić dla nich miejsce. – Mario, opróżnimy tę półkę. Twoje torebki z kaszą muszą ustąpić, chociaż nie wiadomo, co ważniejsze: bez jedzenia i książka nie zda się na nic – mówił wesoło ojciec. (...) – A może ty, matko, nie lubisz, jak się czyta głośno wieczorem? – zażartował Juliusz. – Patrz: Ojca Kajsiewicza „Rozmyślania o Męce Pańskiej”, katechizm, „Życie duchowne”, „Historia Polski”... Juliusz Kolbe zatarł ręce z radości. –– Patrz no, Mundziu, co za książki! A Mundzio trzymał właśnie w rękach małą broszurkę o gwiazdach i czytał zapamiętale o szybkości promieni świetlnych. – Tato, co to są lata świetlne? – spytał nagle. – Czekajże, tata ci tak zaraz nie wytłumaczy. Trzeba najpierw przeczytać, pomyśleć. Tymczasem wieczór zapadł i zaczęli się schodzić robotnicy: Lenicki, Luboński, Koch, Zalewski i inni. Stanowili zwartą grupkę i zbierali się co tydzień. Rozprawiali o zdarzeniach w kraju, o sprawie robotniczej, o przyszłej wolnej Polsce. Czasem wpadł im w ręce urywek z dzieł Mickiewicza albo stary tomik wierszy pod tytułem „Kłosy polskie”. Wtedy ktoś czytał głośno i nad ubogą robotniczą izbą unosił się powiew poezji. Juliusz Kolbe brał skrzypce i zaczynał grać, a wszyscy siedzieli cicho, słuchając. Grał pieśni religijne i narodowe, które przemawiały do ich dusz, aż wreszcie Maria z westchnieniem dawała znak, że czas skończyć. Józio najczęściej już spał skulony na stołeczku, z główką wciśniętą w róg łóżka. Trzeba go było budzić do pacierza. Wszyscy klękali przed ołtarzykiem. Maria odmawiała głośno cząstkę różańca. – Ale, ale, Juliuszu, pożycz nam te książki. Masz tu coś nowego – mówili, żegnając się. – Moi kochani, poczekajcie, aż oprawię, ponumeruję. To jest biblioteczka parafialna – niby się bronił Juliusz. Roześmiali się. – Zanim ty oprawisz, bracie, to my już przeczytamy. – Książki wędrowały do przepaścistych kieszeni, a Juliusz cieszył się, że idą w świat. Juliusz Kolbe był podporą parafii. Zorganizował przy kościele św. Mateusza chór i adoracje miesięczne. Był starszym zelatorem i tercjarzem. Księża cenili jego pomysły i pracę. „Żeby to więcej było takich rodzin, co żyją po bożemu” – mówili. W fabryce nazywano ich „świętym małżeństwem”. Trochę na śmiech, ale szanowali ich wszyscy.

Nagle w to spokojne, pracowite życie uderzył cios. Pewnego dnia Juliusz Kolbe nie wrócił do domu. Matka przyszła z fabryki jeszcze przed południem. Była przygarbiona, jakby się nagle postarzała. – Mamo, tak wcześnie, co się stało? – zapytał Mundzio. – Strajk, synku. Robotnicy urządzili wiec i Ender wezwał policję. Ojca wzięli – dodała cicho. – Ojca? Mundzio poczuł, że w gardle mu zaschło. – Dokąd wzięli ojca? – zapytał drżącym głosem. – Do więzienia. Zacisnął zęby, żeby nie płakać. (...) Co z ojcem zrobią? Tylu Polaków wysłali już w głąb Rosji. Może go będą męczyć na śledztwie. – Trzeba się modlić, Mundziu, żeby tata wrócił – powiedziała matka. Przyszedł zaraz pan Luboński sprawdzić, czy w domu nie ma jakich niedozwolonych rzeczy. – Trzeba uprzątnąć. Może być rewizja – mówił. – Robotnicy wybrali delegację, będą żądać zwolnienia więźniów. Fabryka obstawiona i nieczynna. Niech pani przygotuje dla męża paczkę: funt chleba, trochę bielizny, szczotkę do zębów i grzebień. Może uda się doręczyć do więzienia. Czy pani ma pieniądze na życie? (...) – Juliusza pewno niedługo wypuszczą, bo on jest spokojnym człowiekiem. Nie ma żadnych dowodów przeciw niemu. A zresztą, nie on jeden siedzi. – Będziemy się modlić do Niepokalanej Matki o pomoc. Ona jest mocniejsza niż ten cały oberpolicmajster. Tego dnia Mundzio wymknął się do kościoła i ukląkł przed ołtarzem. Odmawiał żarliwie Litanię do Najświętszej Panny i „Pod Twoją obronę”. Ale gdy powtarzał: „Synowi Twojemu nas oddawaj” – zebrało mu się na płacz. Ukrył twarz w dłoniach, w myśli zobaczył błogosławiącą rękę Matki Bożej i czerwoną koronę – znak męczeństwa – i przypomniał sobie Jej nabrzmiały współczuciem głos: - Czy chcesz? Więc pochylił głowę jeszcze niżej i z uporem powtórzył: - Chcę. – Tata mówił, że dla Polski nie żal cierpieć, bo Ojczyzna jest wielka, a człowiek jest przy niej mały, jak proch – powtarzał sobie Mundzio, wracając do domu. A przecież cierpiał – aż mu się twarz ściągnęła bólem. – Gdzie byłeś? – spytała matka, która krzątała się pracowicie po ubogim mieszkaniu spokojna, tylko jeszcze bardziej skupiona niż zwykle. – W kościele – odpowiedział krótko. – Weźmiesz, Mundziu, paczkę i pójdziesz ze mną. (...) – Dokąd, mamo, idziemy? – Do więzienia. (...) Wcale nie dziecinne myśli tłoczyły się pod jego krótką czupryną. Burza myśli. – A gdyby tak robotnicy odbili więźniów? Byłaby strzelanina, walka. On też poszedłby się bić za ojca, który nic złego nie zrobił. I za Polskę, i za tych wszystkich robotników, co się tak muszą męczyć (...) W kilka dni po śledztwie wrócił ojciec. Przywitał go okrzyk radości. (...) – Ano, puścili mnie jakoś, Bogu dziękować – mówił siadając. (...) – Dzięki Bogu, nikt mnie nie oskarżył – powiedział z ulgą. Umył się starannie, przebrał i odzyskał swój dawny humor. Po obiedzie zaczął znów oprawiać książki. Chłopcy nie odstępowali go na krok. Rozdał im robotę. – Niech pracują i niech się uczą. Jak dorosną, pójdą walczyć o wolną Polskę.

(cdn.)

Maria Kączkowska

Ogłoszenia parafialne — Niedziela, 18 września 2011 roku

1. Nasza parafia rozpoczęła kolejny cykl katechez przygotowania do Sakramentu Małżeństwa. Katechezy prowadzone są w piątki o godz. **19.00**. Przypominamy, że katechezy prowadzone są w Zduńskiej Woli przez cały rok, w poszczególnych parafiach po kolei.
2. W odpowiedzi na komunikat Księdza Biskupa, odczytywany w zeszłą niedzielę, wszyscy którzy nie zgadzają się z tym, aby w telewizji publicznej obrażano Boga i to co święte oraz nie zgadzają się z tym, aby promować cześć szatana, zło i demoralizację, mogą przed świątynią podpisać się pod protestem skierowanym do Prezesa Telewizji Polskiej.
3. Stowarzyszenie „Nieprzejednani" zaprasza do Ośrodka św. Maksymiliana na wystawę Piotra Kutkowskiego pt. „Poza cenzurą" o wydawnictwach tzw. drugiego obiegu.
4. Rodziców i dzieci z klas pierwszych oraz drugich szkoły podstawowej zapraszamy dziś na spotkanie formacyjne w ramach przygotowań do Sakramentu Eucharystii, bezpośrednio po mszy świętej sprawowanej o godz. **12.00**.
5. Franciszkański Zakon Świeckich zaprasza dziś na spotkanie o godz. **16.00**. Rycerstwo Niepokalanej natomiast zaprasza na spotkanie w najbliższy czwartek 22 września o godz. **16.00**.
6. Podobnie jak w ubiegłym roku, w sobotę 1 października organizowana jest pielgrzymka ku czci św. Maksymiliana do Oświęcimia. W programie przewidziane jest studyjne zwiedzanie obozu Auschwitz-Birkenau. Zapisy w kancelarii parafialnej; koszt 60 zł.
7. Polecamy lekturę Przewodnika Katolickiego, a szczególnie artykuły na temat trudnej pielgrzymki Benedykta XVI do Berlina. Polecamy także Gościa Niedzielnego oraz kalendarze na 2012 rok.
8. W minionym tygodniu doczesną pielgrzymkę zakończyła śp. Alicja Strzelińska. Rodzinie i przyjaciołom zmarłej wyrażamy nasze współczucie. Polecajmy naszych bliskich zmarłych Miłosierdziu Bożemu. Wieczny odpoczynek .....
9. Jezus ukazując głębię dobroci Boga uczy wdzięczności za wszelkie łaski. Wszystkim parafianom i gościom życzymy radosnego doświadczenia Bożej Opatrzności w każdej chwili życia. Szczęść Boże.

Koronka na ulicach miast świata

Każdego roku w rocznicę beatyfikacji ks. Michała Sopoćki, tj. 28 września, organizowana jest „Koronka do Bożego Miłosierdzia na ulicach miast świata." Modlitwę rozpoczynamy o godz. 15.00. Jest to moment konania Jezusa, czas łaski dla tych, którzy dla zasług Jego męki błagają z ufnością o miłosierdzie dla siebie i bliźnich. W Zduńskiej Woli gromadzimy się przy pomniku Jana Pawła II, natomiast w Czechach przy pomniku ofiar wojny, znajdującym się obok szkoły. Jeśli nie możecie być osobiście to połączcie się z nami duchowo z tego miejsca, w którym w tej Godzinie Miłosierdzia będziecie się znajdowali. DZIĘKUJEMY.

ŚLUBY

13 sierpnia
Jody Couch i Joanna Trzaskowska
Piotr Kaczmarek i Patrycja Jabłońska
Tomasz Treller i Anna Beznosińska
20 sierpnia
Tomasz Janiak i Agata Błaszczyk
Albert Kaczmarek i Ewelina Polińska
Dawid Tomala i Ewelina Pietrzak
Richard Carter i Katarzyna Urban
27 sierpnia
Łukasz Keller i Beata Kuśmirek
Kamil Pawelczyk i Ewelina Beme
Rafał Fijałkowski i Joanna Pachulska
3 września
Bogusław Janeczek i Dorota Zając
Adam Dziełak i Anna Andruszewska
Łukasz Mac i Emilia Polit
Tomasz Staniucha i Emilia Szewczyk
10 września
Michał Ogiński i Marzena Barczyńska
Marcin Soboski i Paulina Strzelczyk
Piotr Ganfler i Marzena Kebernik
Michał Kardacki i Joanna Stachowska
17 września
Krzysztof Pawełczyk i Patrycja Nadłonek
Mateusz Świesiulski i Anna Rychlik
Piotr Sarnik i Edyta Ratajczyk
Robert Kochański i Beata Fiszer

CHRZTY

Natalia Treller, ur. 10 września 2006 r.
Timothee Adam Renard, ur. 17 grudnia 2010 r.
Aleksander Sadowski, ur. 3 listopada 2010 r.
Maksymilian Sadowski, ur. 3 listopada 2010 r.
Vanessa Amelia Jarosławska, ur. 14 września 2009 r.
Gabriela Alicja Janiak, ur. 20 października 2010 r.
Karol Grzegorz Jakubowski, ur. 27 kwietnia 2011 r.
Błażej Kopka, ur. 21 sierpnia 2010 r.
Oskar Osetek, ur. 22 października 2009 r.
Oliwia Maria Jeziorska, ur. 23 maja 2011 r.
Patrycja Pasternak, ur. 12 marca 2011 r.
Paweł Geblewicz, ur. 23 marca 2011 r.
Paweł Andrzej Malers, ur. 13 kwietnia 2011 r.
Igor Lewandowski, ur. 25 maja 2011 r.
Gabriel Krzysztof Cyranowicz, ur. 20 kwietnia 2011 r.
Roksana Zygmunt, ur. 21 marca 2011 r.
Nikodem Szmidtka, ur. 21 maja 2011 r.
Adrian Musiałowski, ur. 6 lipca 2011 r.
Jakub Krzysztof Buzuk, ur. 14 lipca 2011 r.
Igor Michalak, ur. 10 grudnia 2010 r.
Amelia Błaszczyk, ur. 6 lipca 2010 r.
Natasza Smażek, ur. 14 kwietnia 2011 r.
Szymon Jakub Kaczmarek, ur. 24 kwietnia 2011 r.
Zofia Prekwa, ur. 24 marca 2011 r.

ODESZLI DO PANA...

+Henryk Fryze, l. 74, zm. 6 sierpnia
+Łucja Domańska, l. 85, zm. 9 sierpnia
+Henryk Krzywański, l. 81, zm. 8 sierpnia
+Janina Kacprzak, l.85, zm. 10 sierpnia
+Tadeusz Rynkiewicz, l. 52, zm. 10 sierpnia
+Jan Staniucha, l. 80, zm. 11 sierpnia
+Zbigniew Cieślak, l. 47, zm. 15 sierpnia
+Aleksander Kochelak, l. 56, zm. 13 sierpnia
+Janina Komisarek, l. 78, zm. 17 sierpnia
+Lech Malarczyk, l. 52, zm. 20 sierpnia
+Daniela Krebs, l. 76, zm. 20 sierpnia
+Adam Michalski, l. 78, zm. 20 sierpnia
+Kazimierz Tomczyński, l. 92, zm. 23 sierpnia
+Daniela Sołtysiak, l. 61, zm. 24 sierpnia
+Katarzyna Chojecka, l. 50, zm. 27 sierpnia
+Wojciech Sobczak, l. 76, zm. 27 sierpnia
+Wincenty Kołodziejczyk, l. 51, zm. 4 września
+Małgorzata Suwald, l. 49, zm. 5 września
+Kazimierz Wojtasik, l. 69, zm. 5 września
+Antoni Kaczmarek, l. 86, zm. 8 września
+Alicja Strzelińska, l. 74, zm. 13 września

Głos Maksymilianowy — Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Zduńskiej Woli, ul. Kościelna 20, www.bazylika.dl.pl
REDAKCJA ks. R. Działak, M. i M. Kamińscy, D. Kaczmarek, M. Kubiak, H. Klimowicz, A. Kluska, K. Witek